

Racje obdźektora ze światłem w mroku — wolny duch

Od autora: Inspiracja filmem M. Gibsona pt. "Przełęcz ocalonych" opartego na prawdziwej historii D. Dossa <https://www.c.d.a.pl/video/9068304bc>

Film zrobił na mnie wielkie wrażenie, a zwłaszcza jego bohater, dlatego postanowiłam go uwiecznić wierszem. W sumie napisałam aż cztery wersje wiersza, ale daję na portal dwie, może Admin dokona wyboru, albo zostaną dwie?...

Desmond Doss był pierwszym obdźektorem, który walczył na wojnie bez broni, ratując 75 osób, za męstwo został nagrodzony Medalem Honoru, najwyższym odznaczeniem w armii amerykańskiej.

*

Obdźektor – określenie (pochodzące od ang. słów: conscientious objector) osoby odmawiającej odbycia obowiązkowej służby wojskowej, czy noszenia broni z powodów religijnych lub moralnych.

Główny bohater chciał uczestniczyć w wojnie, lecz bez zabijania, niosąc pomoc rannym, co wydaje się absurdalne, co najdziwniejsze udało mu się spełnić swoje marzenie. Na dodatek, co też brzmi niewiarygodne /wrócił z niej żywy, ocalając życie innym.

Jeśli ktoś nie oglądał filmu, o tej autentycznej postaci, to polecam obejrzeć film na c.d.a, może jest jeszcze w Netflixie, tego nie wiem, wiem, że na youtube go nie ma, msz jest wart obejrzenia.

„Dobroć jest bezbronna ale nie bezsilna.
Dobroci nie trzeba siły. Dobroć sama jest siłą.
Dobroć nie musi zwyciężać: dobroć jest nieśmiertelna.”
Ryszard Krynicki.

„Gdy cały świat rozpada się na kawałki, to chyba nie jest złe, że chce się go posklejać?”... Desmond Doss

I wersja

Ja, Adwentysta dnia siódmego,
obdźektor, wierny przykazaniom -
zwłaszcza piątemu, tak ważnemu,
nie chcę krwią ludzką rąk poplamić.

Najgorszym ranić Boga grzechem -

nawet, gdy wojna o to prosi.
Wiem, że jest na niej poza śmiercią
miejsce, by ziarna siać dobroci.

Ocalać życie, miast odbierać.
W ogniu, pod gradem kul i w kurzu
iść, żeby wspierać, dać nadzieję.
Po raz kolejny, z rannym wzgórze

przemierzać, z wielką siłą wiary.
Pokazać, że nie jestem tchórzem,
a Bóg istnieje, Jego światło -
jest drogowskazem w zawierusze

wojny, by wyrwać z brudnych macek,
gdy słowa Biblii silną tarczą.

II wersja

„W czasie pokoju synowie chowają ojców, w czasie wojny ojcowie chowają synów”.

*

Podobno inny, dziwak z Biblią.
Chciałem żołnierzem być, bez broni,
by życie wskrzeszać, a nie wyrwać,
dając nadzieję, podczas wojny.

Chociaż obiektem ostracyzmu
byłem i drwiną mnie karmiono,
to pozostałem mimo wszystko
wierny ideom, boskim słowom.

Poszedłem w piekło, bez śmiertelnych
środków, z apteczką, pełną leków.
Z nadzieją, wiarą, że najlepszą
wojenną tarczą wsparcie z nieba.

Choć powróciłem z wojny ranny,
wiedziałem, że Pan przy mnie czuwał,
nawet, gdy sił mi ubywało,
żeby żołnierzy wyrwać żółtkom.

Wielu nadzieję z tchnieniem zwrócić.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wolnyduch, dodano 20.06.2022 07:16

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.